

JÓZEFA KRÓLCZYK-BREMER

Uniwersytet w Oslo
Norwegia

**WITOLD GOMBROWICZ
WIELKIM PISARZEM BYŁ... W NORWEGII? –
CZYLI INSPIRACJE GOMBROWICZOWSKIE
W LITERATURZE NORWESKIEJ**

Nie dodamy dzbankowi do kawy skrzydeł¹.

Dag Solstad

WITOLD GOMBROWICZ POJAWIA SIĘ SPORADYCZNIE W NORWESKICH DEBATACH socjologicznych, filozoficznych i literackich. Określa się go wtedy przede wszystkim jako: ważnego filozofa egzystencjalizmu, reprezentanta postawy relatywistycznej, antytotalitarnego ideologa², antyreligijnego heretyka³, prowokatora⁴ czy odnowiciela języka i formy w literaturze⁵. W tę recepcję Gombrowicza wpiisał się krąg skupiony wokół założonego w 1966 roku czasopisma „Profil”, które zajmowało się wręcz programowo propagowaniem i badaniem wówczas mało znanego w Norwegii modernizmu. Z czasem pismo przyjęło zdecydowanie lewicowy charakter w kwestiach politycznych. „Profil” był postrzegany jako wyraziiciel i rzecznik nowego pokolenia; związani z nim najbardziej znani ówcześni pisarze i poeci norwescy – m.in: Jan Erik Vold (poeta), Dag Solstad, Espen Haavardsholm, Liv Køltzow, Tor Oberstad, Einar Økland – stworzyli tzw. „Krąg

¹ Oryg.: „Vi vil ikke gi kaffekjelen vinger”. Cytat pochodzi z programowego antyutopijnego cyklu tekstów z lat 60. ubiegłego wieku autorstwa Daga Solstada: *Svingstol (Krzesło obrotowe)*, w których autor dystansuje się krytycznie do mitów codziennych. Wszystkie przekłady z j. norweskiego, jeśli nie zaznaczono inaczej, są autorstwa Józefy Królczyk-Bremer [przyj. red.]. Ważniejsze informacje o pisarzu: http://snl.no/nbl_biografi/Dag_Solstad/utdypning [dostęp: 11.10.2011]. Stamtąd cytat.

² N. Witoszek, *Sprenger hjernen*, „Morgenbladet”, 16.11.2007.

³ E. Røsbak, *Oversett Gombrowicz på nytt*, „Minerwa” 2008, nr 1.

⁴ N.-Ø. Haagensen, *En født provokator*, „Klassekampen”, 20.06.2005.

⁵ E. Røsbak, „Gombrowicz”: *om bruken av anførselstegn i Dagboken (Dziennik 1953–1969)*, Oslo: Digitale utgivelser ved UiO, 2007. s. 55.

Profilu”. Artyści „z Kręgu” mieli niezwykle wpływ na norweskie powojenne życie literackie, ich kariery pisarskie miały swój początek w latach, kiedy wspólnie redagowali „Profil”⁶. Reaktywowane pod nazwą „Frem”⁷ pismo przyczyniło się w latach 80. do wprowadzenia pojęcia postmodernizmu w Norwegii.

DAG SOLSTAD

Poświęcę sporo uwagi Dagowi Solstadowi (ur. 1941), gdyż należy on do grona wybitnych pisarzy norweskich. Marius Lien i Lena Lindgren pisali o nim: „czas najwyższy stwierdzić, że Dag Solstad jest największym norweskim pisarzem”⁸ – a opinie te nie są odosobnione. Norwesi pisarz do inspiracji Witoldem Gombrowiczem sam otwarcie się przyznaje, wielokrotnie wskazuje też na swoje pokrewieństwo literacko-warsztatowe z polskim twórcą.

Dag Solstad pojawił się na norweskiej scenie literackiej w 1965 roku ze zbiorem nowel pt. *Spiraler (Spirale)*. Był modernistą i główną postacią owianego mitem środowiska „Profilu”⁹. W latach 70. został członkiem partii komunistycznej i stał się rewolucyjnym pisarzem-robotnikiem... Do czasu. W latach 80. powrócił na niwę literacką jako postmodernista opisujący na poły humorystycznie polityczne tumulty poprzedniej dekady. W ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku nastąpiła „kanonizacja” Solstada. Warto zaznaczyć, że bohaterami jego powieści stali się intelektualiści bez złudzeń, zwykle mężczyźni obserwujący współczesność z bocznej linii.

Pierwsza dekada XXI wieku to nowy rozdział w twórczości norweskiego pisarza, wyznaczony przez książkę, której tytuł – *16/07/41* – wskazuje na datę urodzin pisarza i podobieństwo bohatera z autorem. Autor w tejże powieści mówi: „Mogę jedynie się przyznać – nie byłem sobą odkąd mój ojciec zmarł”¹⁰. Byłem pisarzem Dagiem Solstadem. Miałem zadanie do wykonania”¹¹. Wiodąca pozycja autora *16/07/41* na norweskiej niwie literackiej jest bezsprzeczna: podziwiany wśród elity intelektualnej, czytany przez szeroko pojętą klasę średnią; jego najpopularniejsze książki osiągają zawrotnie wysokie jak na Norwegię (dwieście

⁶ M. Wulfsberg, *Jeg har vært forfatteren Dag Solstad*, <http://www.nb.no/solstad/biografi.php> [dostęp: 11.10.2011].

⁷ Nazwę tę można przetłumaczyć jako „Naprzód”.

⁸ Oryg.: „Det er på tide å fastslå at Dag Solstad er Norges største prosaforfatter”. M. Lien i L. Lindgren, *Hvorfor så stor?*, „Morgenbladet”, 13.02.2009.

⁹ Por. C. Hellesøy, T. Stenersen, *Langt fra seg selv*, „Aftenposten” 2011, nr 268.

¹⁰ Kiedy pisarz miał jedenaście lat, zmarł jego ojciec.

¹¹ Oryg.: „Jeg kan bare innrømme det: Jeg har ikke vært meg selv siden far døde. Jeg har vært forfatteren Dag Solstad. Jeg har hatt en oppgave å utføre”. I. Økland, *Nasjonalparken Dag Solstad*, „Aftenposten” 2011, nr 268.

tysięcy egzemplarzy¹²) nakłady. Proza Solstada przełożona została na osiemnaście języków, była dokładnie analizowana w niezliczonych esejach, rozprawach, pracach magisterskich i doktorskich. Dag Solstad jest jedynym norweskim pisarzem, który trzykrotnie otrzymał Nagrodę Krytyków: w 1969, 1992 i 1999 roku¹³.

KONIECZNOŚĆ ŻYCIA NIEAUTENTYCZNEGO

Dag Solstad w ważnym eseju *Nødvendigheten av å leve inautentisk (Konieczność życia nieautentycznego)*¹⁴, opublikowanym w „Profilu” w 1968 roku [był wtedy jego redaktorem naczelnym – przyp. J.K.-B.], a bazującym na lekturze *Ferdydurke* (oraz innych utworów Gombrowicza w wersji niemieckiej) przedstawia zarysy Gombrowiczowskiej formy i koncepcje autentyczności – gry: „ten lekki szkic Gombrowiczowskich pojęć podstawowych – Form – pokazuje, miejmy nadzieję, ich pokrewieństwo z egzystencjalistycznymi sposobami myślenia”¹⁵. Esej ten można odczytać jako wykładnię literackiej filozofii Daga Solstada, który mówi w nim o funkcji gier ról i osobowości:

dwóch niezwykle ważnych rzeczy nauczyłem się od Gombrowicza. 1. Zamiast mówić o wolności mówię o wyzwoleniu. 2. Ważniejszym jest bycie dobrym graczem niż dobrym człowiekiem. Na dodatek odczuwam radość z tego, że to jest pojęcie wolności, o którym moi przeciwnicy myślą, że ja sam je zdefiniowałem – i są szczęśliwi, że je propaguję. Mówienie o wyzwoleniu zamiast o wolności jest czymś, co odpowiada temu [człowiekowi], który czuje w głębi siebie, że nie jest wolny¹⁶.

Według Solstada człowiek odgrywa różne role, które nie są zamienne i racjonalnie uwarunkowane, zadaniem człowieka jest recytowanie / deklamowanie różnych ról. Pojęcie roli wiąże się u niego z Gombrowiczowskim rozumieniem „formy”:

Czym jest Forma? Trochę niedokładnie możemy ją przetłumaczyć słowami takimi, jak: struktura, wzór, rola, sytuacja. Może bardziej opisowa jest definicja następująca: Formą jest

¹² Tamże, s. 2.

¹³ Zob. C. Hellesøy i T. Stenersen, *Langt fra seg...*, s. 6.

¹⁴ M. Wulfsberg, *Jeg har...*

¹⁵ Oryg. „Denne lette skissen av Gombrowicz' grunnbegrep Form–viser–forhåpentlig – dens sletskap med eksistensialistiske måter å tenke på”. T. Lavik, *Sartre og Solstad om rollespill og autentisitet...*, <http://uit.no/getfile.php?PageId=977&FileId=384> [dostęp: 11.10.2011].

¹⁶ Oryg.: „To helt vesentlige ting har jeg lært hos Gombrowicz. 1. I stedet for å snakke om frihet, snakker jeg om frigjøring. 2. Det er viktigere å være en god spiller enn et godt menneske. I tillegg har jeg den glede at dette er et frihetsbegrep som jeg ikke tror de jeg har definert som mine motstandere er glad for at jeg dyrker. Å snakke om frigjøring i stedet for frihet er noe som passer for en som fra dypet av seg selv har innsett at han er ufri”. D. Solstad, *Nødvendigheten av å leve inautentisk. Om Witold Gombrowicz*, „Vinduet” 1968, nr 3.

wszystko to, przez co człowiek się wyraża: działania, wyrazy twarzy, język, instytucje, ruchy, ciało, idee itd.¹⁷

– pisze w tym samym esej. *Konieczność życia nieautentycznego* uważana jest przez krytyków literackich za tekst kluczowy Solstada, odnoszący się do całego jego piarstwa. Zresztą sam autor *Patynozielonego* podkreśla: „Mam wielką łatwość w myśleniu sekwencjami Gombrowicza”¹⁸. Zaznacza też, że Forma jako pojęcie nie interesuje go, skupia się na walce człowieka z Formą. Podsumowując swoje wywody, Solstad pisze: „człowiek nie może, nie powinien być identyczny z tym, za kogo się podaje”¹⁹ i jednocześnie zauważa, że postawę zgodną z powyższym twierdzeniem prezentuje Gombrowicz w swej twórczości. Zdaniem norweskiego pisarza powieści Gombrowicza są „wyrażnie skonstruowane (...). Można je równie dobrze nazwać zawirowaniami mózgu”²⁰, spojrzenie na Gombrowicza jako teoretyka, polemistę, racjonalnego i świadomego pisarza zostało w tym artykule uzasadnione, zadamowiło się w oficjalnej norweskiej recepcji autora *Ferdydurke*.

W 1969 roku nakładem wydawnictwa Gyldenål ukazał się norweski przekład *Ferdydurke*, było to jedyne do tej pory (wznowione w 2004 roku) tłumaczenie powieści z francuskiego na norweski. Norweski przekład powieści Gombrowicza był fetowany przez „pokolenie '68” skupione wokół pisma „Profil”. *Ferdydurke* z czasem przerodziła się w dzieło kultowe; wielu współczesnych norweskich pisarzy nadal powołuje się na nie jako kluczowe i decydujące dla swojej twórczości, są to m.in. Espen Håvardsholm, Kjartan Flogstad, Kjell Askildsen, a szczególnie Dag Solstad. Ostatni z wymienionych wielokrotnie powraca do Gombrowicza, nie tylko w wywiadach podkreślając znaczenie i wpływ Polaka na swoją twórczość; w jednym z dzieł Solstada: *Ellevte roman. Bok atten (Jedenasta powieść. Książka osiemnasta)* pojawia się pojęcie „systemu Gombrowicza”. Z kolei w *T. Singerze* i w *16/07/41* – na podobieństwo *Trans-Atlantyku* – wprowadza autor swoją postać, Daga Solstada, jako głównego bohatera powieści.

Solstad podkreśla wielokrotnie, że był pierwszym w Norwegii, który „świadomie wpisał się w język innego pisarza”²¹, nie będąc jednocześnie posądzonym o epigonizm:

¹⁷ Oryg.: „Men hva er Form? Noe unøyaktig kan vi oversette det med ord som struktur, mønster, situasjon. En mer dekkende definisjon er kanskje denne: Form er alt det som menneskene manifesterer seg gjennom; handlinger, ansiktstrykk, språk, institusjoner, bevegelser, kropp, ideer m.m.” D. Solstad, *Nødvendigheten av å leve...*

¹⁸ Oryg.: „Jeg har veldig lett for å tenke i Gombrowicz-sekvenser”. B. Ellefsen, *Litterære spor – samtale med Dag Solstad*, <http://www.ellefsens.net/?p=1059> [dostęp: 11.10.2011].

¹⁹ Oryg.: „Eller mer dagligdags: At mennesket ikke kan, ikke bør, være identisk med den han gir seg ut for å være”. D. Solstad, *Nødvendigheten av å leve...* „Vinduet” 1968, nr 3.

²⁰ Oryg.: „Som det tør fremgå, er Gombrowicz' romaner tydelig konstruerte romaner. Man kan godt kalle dem hjernespin”. D. Solstad, *Nødvendigheten av å leve...*

²¹ Oryg.: „Jeg tror at jeg var en av de første her til lands som bevisst skrev meg inn i en annen for-

Ale Gombrowicz był mało znany w Norwegii [pod koniec lat 60. – przyp. J.K.-B.], a zwłaszcza wśród krytyków i ludzi literatury. Ci z kolei, którzy znali dobrze Gombrowicza, uważali, że moje zastosowanie jego stylistyki było zupełnie na miejscu i dlatego nie pojawiły się oskarżenia o epigonizm²².

W innym miejscu dodaje, że krytyka nie znała dobrze twórczości autora *Ferdydurke*, dlatego jego „wpisanie się” w cudzą poetykę uszło mu płazem. Jak sam mówi:

Na całe szczęście książka została albo zrecenzowana przez ludzi, którzy wcześniej nie znali Gombrowicza, albo przez tych, którzy go dosyć lubili i uważali, że *Patynozielone!* zostało napisane w jego duchu. Lecz chciałbym powtórzyć, że powieść nie jest pastiszem, jest próbą zbliżenia się do Gombrowicza na niezależnych warunkach (...). Jestem z pewnością pierwszym – a może nawet ostatnim – norweskim pisarzem, który tak bardzo zbliżył się do języka kolegi²³.

W *Patynozielonym!* Solstad „wpisuje się” w polskiego pisarza Witolda Gombrowicza. Sam autor potwierdza: „byłem zafascynowany tym sposobem pracy”²⁴.

PATYNOZIELONE!

Filozofia literacka Daga Solstada zainspirowana twórczością Gombrowicza i zaprezentowana w artykule programowym, „przetestowana” została skutecznie w jego najgłośniejszej powieści, co potwierdził sam pisarz: „ten esej, który napisałem o Gombrowiczu, napisałem przed *Patynozielonym!* i był to warunek powstania tej powieści”²⁵.

Przede wszystkim pod wpływem *Ferdydurke*²⁶ Dag Solstad zadebiutował w 1969 roku powieścią *Irr!Grønt (Patynozielone!*, polski przekład ukazał się w 2010 roku²⁷). Punktem wyjścia dla udanego debiutu powieściowego i jedno-

fatters språk”. D. Solstad, *Intervju med Dag Solstad*, rozm. przepr. T. Holm, „Bøygen” 2002, <http://foreninger.uio.no/boygen/solstadintervju.html> [dostęp: 11.10.2011].

²² Oryg.: „Men Gombrowicz var lite kjent i Norge, og slett ikke kjent blant de anmeldere og litteraturfolk som lette etter slike ting. De som derimot kjente Gombrowicz godt, mente at min bruk av ham var helt på sin plass, og beskyldningene om epigoneri dukket derfor ikke opp”. D. Solstad, *Intervju...*

²³ Oryg.: „Jeg tror at jeg var en av de første her til lands som bevisst skrev meg inn i en annen forfatters språk. På slutten av 60-tallet var det ikke helt uproblematisk å gjøre det – man risikerte å bli beskyldt for epigoner (...). Jo, men språket til Gombrowicz skiller seg ganske mye fra det man finner i *Irr! Grønt!*” D. Solstad, *Intervju...*

²⁴ Oryg.: „*Irr!Grønt!* fra 1969 skriver Solstad seg opp mot den polske forfatteren Witold Gombrowicz. Jeg ble betatt av måten å jobbe på, sier Dag Solstad”. K. Haugen, *En forfatter møter sin debut*, „Klassekampen” 2004, nr 8.

²⁵ Oryg.: „Det essayet jeg skrev om Gombrowicz skrev jeg før *Irr! Grønt!* og det var en forutsetning for å kunne skrive den romanen”. B. Ellefsen, *Litterære spor – samtale...*

²⁶ Autor powołuje się na proveniencję i znajomość dramatów Witolda Gombrowicza.

²⁷ Nakładem wydawnictwa Smak Słowa.

częście zaistnienia na stałe na norweskiej niwie literackiej było świadome zastosowanie technik i struktur Gombrowiczowskich: „Moim punktem wyjściowym było napisanie pozytywnej powieści przy zastosowaniu technik i struktur Gombrowicza”²⁸. Dzięki temu Józio ma swego norweskiego, bliźniaczego brata – Geira Brevika. Omówiony wyżej esej *Konieczność życia nieautentycznego* był dla *Patynozielonego!* wstępną hipotezą. Za swój debiut Solstad otrzymał w 1969 roku Nagrodę Krytyków i po raz pierwszy nominację do prestiżowej nagrody literackiej Rady Nordyckiej. Powieść była określana jako „nienorweska”, bo powiązana z „owocnymi prądami w europejskiej literaturze (...), a zwłaszcza z pisarzem takim jak Witold Gombrowicz, tak wiele znaczącym dla Solstada”²⁹.

Bohaterem *Patynozielonego!* jest młody nauczyciel, Geir Brevik z Holmestrand, który przybywa do Oslo, by podjąć pracę w szkole. Nawiązuje kontakt z swoim dawnym szkolnym kolegą i dzięki niemu spotyka młodą, piękną Benedikte Vik. Opowieść przeradza się niemalże w historię trójkąta, gdy Geir Brevik poznaje współlokatorkę Benedikte – bezbarwną i szarą Brit Winkel. Przebieg akcji graniczy z opisem eksperymentu osobowości, można go odczytać jako studium gier i ról. Geir Brevik usiłuje przełamać, a nawet złamać ustalone role społeczne, prowadząc na przykład eksperyment „szkolny”, polegający na zamianie najnudniejszej dziewczyny w najbardziej popularną. Akcja powieści nosi znamiona antagonizmu między płciami, szczególnie silnie zaznaczone są kategorie kobiecości:

Brit czesała swoje długie włosy. Benedikte wyjechała. No dobrze, Brit była tutaj, ale Benedikte pojechała (...). No, nie. Brit siedziała przy stole i patrzyła w lustro. Bawiła się szminką. Pomazała sobie czoło, pomazała się, spojrzała na to, co zrobiła, i się wytarła. (...) Śmiała się do niego z lustra. Twarz w lustrze. Zwróciła się do niego. Twarz poza lustrem. Wyrazy, wyrazy!³⁰

Powieść składa się z czterech luźno ze sobą związanych rozdziałów czy wręcz fragmentarycznie naszkicowanych scen, które jedynie sygnalizują rozwój akcji. Nadmierny zapał autora do dekonstruowania i ukazywania niszczącej siły ról społecznych doprowadza w rezultacie do rozmycia i rozkładu akcji powieści.

²⁸ Oryg.: „Mitt utgangspunkt for å skrive romanen var å bruke Gombrowicz’ teknikker og strukturer til å skrive en veldig positiv roman”. D. Solstad, *Intervju...*

²⁹ Oryg.: „Det er en unorsk roman, den knytter seg langt sterkere til fruktbare bevegelser i europeisk litteratur nettopp nå enn til tradisjoner i norsk litteratur. Og særlig må en forfatter som Witold Gombrowicz ha betydd mye for Solstad. Og i det ligger en meget positiv vurdering”. Cyt. za: S. Skjønsberg, *Dagbladet*, http://www.oktober.no/eng/boeker/billigboeker/oktober_pocket/irr_groent/simen_skjovensberg_dagbla-det [dostęp: 11.10.2011].

³⁰ D. Solstad, *Patynozielone!*, przeł. D. Polska, Sopot: Smak Słowa, 2010. Cyt. za: <http://monilibri.blogspot.com/2010/12/maski-z-twarzy-patynozielone-dag.html> [dostęp: 11.10.2011].

Przyjęta przez Solstada forma rozsądza konstrukcję utworu od środka, można zatem pokusić się o stwierdzenie, że *Patynozielone!* swoją budową dekonstruuje tradycyjną formę powieści³¹. Długie, pełne wyliczeń, powtórzeń i neologizmów zdania zamieniają się w potok słów, a brak wyraźnie zaznaczonych partii dialogowych oraz połączenie stylu niskiego z wysokim składają się na ostateczny kształt tego dzieła. Odnosi się wrażenie, że powieść jest wielką dygresją i wykładnią podstawowych założeń twórczości Gombrowicza. Autor wręcz prześciga samego siebie we wprowadzaniu neologizmów i udziwnień językowych³², które najprawdopodobniej mają za zadanie rozkładać na części ukształtowany język, tak silnie narzucający ludziom formy. *Patynozielone!* jest powieścią „z tezą”, na wskroś przesiąkniętą fascynacją Gombrowiczowską formą, jest norweską *Ferdurke*, wymykającą się klasyfikacjom i analizom literackim.

Powieść niesie piętno „rozmowy na wszystkie tematy jednocześnie”, wydaje się trwającym w nieskończoność dialogiem narratora z odbiorcą. Dag Solstad wprowadza w powieściową rzeczywistość nie tylko człowieka niedookreślonego, ale też nadmiar opozycji i wątków, po czym zgrabnie zarysowuje opozycję starość-młodość, niepostrzeżenie przechodzi do kategorii kobiecości³³. Podstawową dla wymowy utworu okazuje się jednak wspomniana wyżej opozycja, której obydwa człony dekonstruują się wzajemnie w miarę rozwoju akcji. Geir Brevik – bohater Solstada – w odróżnieniu od Józia, nie idealizuje młodości, walczy z nią jednak nie w imię szerszej rozumianej „młodości” czy „starości”, lecz niejako im na przekór, jednocześnie usiłując uświadomić swoim uczniom ich młodzieńczą naiwność, czyni to świadom „starca”³⁴:

Wiedział o tym, wiedział doskonale, że wszyscy, których znał, tak jak i on mieli starucha tam w środku, pod młodą twarzą i w młodym ciele, starca, którego się bali i którego pragnęli, i którego chcieli ukryć przed światem. Ale tajemnica wychodzi na jaw przed tymi, którzy także ją w sobie noszą, i leży spisana pod tym, co rejestrują oczy, zamknięta w znakach zrobionych przez wszystkich świadomych i młodych, zapisywana w formie wierszy i prozy³⁵.

Autorka polskiego przekładu *Patynozielonego!* – Dorota Polska – w sposób niezwykle oryginalny przetłumaczyła tytuł powieści. Norweski tytuł jest na poły

³¹ L. Stachura, *Gęba Gombrowicza (Patynozielone!)*, <http://e-splot.pl/index.php?pid=articles&id=921> [dostęp: 20.10.2011].

³² Neologizmy i udziwnienia językowe były nie lada wyzwaniem w przekładzie na język polski, odnoszę wrażenie, że dla autora *Patynozielonego!* kwestia językowo-semantyczna była najważniejsza w projekcie norweskiej *Ferdurke*, pod tym względem powieść nadal jest nowatorska.

³³ L. Stachura, *Gęba Gombrowicza...*

³⁴ K. Zych, *Hulajęba i nowe przylapanki, czyli pupa po norwesku*, <http://literatki.com/?p=1684> [dostęp: 11.10.2011].

³⁵ Cyt. za: <http://czytajodlewej.wordpress.com/2011/04/03/patynozielone-dag-solstad/> [dostęp: 11.10.2011].

idiomatyczny³⁶ i dlatego tak trudno znaleźć dla niego polski ekwiwalent. Tytułowy neologizm „patynozielony” jest bardzo nośny i trafny, ujmuje sedno i symboliczne przesłanie powieści:

Zielony kolor Europy. Patynozielony. To jest celem podróży, wciąż do napotkania, nie do uniknięcia, prawdziwy europejski kolor, który na sam koniec, gdy podróż dobiega kresu, osiada na siatkówce jak plamka. Patyna! Zielona!³⁷

Symbolika neologicznie połączonych barw w powieści Solstada może być interpretowana wielorako: patyna to historia Europy (zdaniem głównego bohatera Brevika): zabytkowe rzeźby i katedry, ale także starość i „zaśniedziałość”. Z kolei zieleń to uosobienie witalności, młodości i Gombrowiczowskiej niedojrzałości. „Patynozielony” jest Brevik, scalający w swojej osobie elementy starości i młodości³⁸.

Patynozielone! powstało w 1969 w roku, roku śmierci Witolda Gombrowicza; dla młodego debiutanta było przełomowym dziełem, utorowało mu drogę do literackiej elity Norwegii. Mimo okazałego dorobku literackiego i niekwestionowanej pozycji Daga Solstada, dla niektórych pisarzy norweskich jego debiut pozostaje nadal najlepszą: „najbardziej interesująca powieścią Solstada, [w której] gra własną grą”³⁹.

Oryginalność zamysłu *Patynozielonego!* świadczy o jego potencjale literackim, jednakże w gorliwości młodego adepta Mistrza Gombrowicza Solstad wydaje się być bardziej zainteresowany eksperymentami formalnymi niż przesłaniem ideowym. Paradoksalnie: „nakaz” nowatorstwa formy i walki z nią rozsądza konstrukcję i spójność powieści. *Patynozielone!* jest Gombrowiczem pisane, pozostanie w historii literatury norweskiej jako dowód na jedyną w swoim rodzaju inspirację, zresztą wielokrotnie przez Daga Solstada potwierdzaną: „Pisarz kieruje pisarzem”⁴⁰. Parafrazując: Witold Gombrowicz kieruje Daga Solstada w swój świat literacko-filozoficzny.

Na pytanie o ulubionego pisarza, autor *Patynozielonego!* odpowiedział po chwili namysłu: „Witold Gombrowicz najprawdopodobniej jest tym, który zajmował mnie najbardziej i od którego nauczyłem się najwięcej”. Jednakże dziennikarka przeprowadzająca wywiad nie знаła ani *Ferdydurke*, ani tym bardziej jej autora, co skłoniło Solstada do rozważań: „smutno mi to słyszeć. On nie jest

³⁶ „Irr” to zieleń miedziana, zaśniedziałość i patyna, „grønt” z kolei to kolor zielony. Trzeba przyznać, że tłumaczka wykazała się dużą inwencją.

³⁷ Cyt. za: <http://moni-libri.blogspot.com/2010/12/maski-z-twarzy-patynozielone-dag.html> [dostęp: 11.10.2011].

³⁸ L. Stachura, *Gęba Gombrowicza...*

³⁹ Oryg.: „Solstads mest interessante roman, [der] han spiller sitt eget spill...”. J. Zahl, S. Sørensen, E. Enger, *Gratulerer med dagen, Dag*, „Dagbladet” z 16.7.2001.

⁴⁰ Oryg.: „Forfatter styrer forfatter”. K. Haugen, *En forfatter moter sin debut...*

współcześnie tak na fali. Ale Gombrowicz pozostanie jednym z wielkich w literaturze XX wieku⁴¹. Norweski pisarz wielokrotnie wraca do autora *Trans-Atlantyku*, jego styl jest nadal podobny Gombrowiczowskiemu:

- Czy krytycy przesadzają z twoją zależnością od Gombrowicza?
- Uważam raczej, że nie doceniają zależności. Niewielu to czyni. Jestem dłużnikiem Gombrowicza, chciałbym najchętniej ten dług powiększyć⁴².

W powieściach: *16/07/41* i *Gymnaslærer Pedersen* (*Nauczyciel gimnazjalny Peder-sen*) Solstad nadaje głównemu bohaterowi – na podobieństwo Gombrowicza w *Trans-Atlantyku* – własne imię i nazwisko. Co ważne, tytuł pierwszego dzieła stanowi autentyczną datę urodzin pisarza. Sam Solstad podkreśla, że nie wyrzekł się polskiego Mistrza: „Nie jest całkiem prawdą, że opuściłem Gombrowicza na dobre po *Patynozielonym!* Ślady Gombrowicza są w *Powieści jedenastej. Książce osiemnastej* z 1992 roku⁴³. Wpływy autora *Ferdydurke* widoczne są też w *Armandzie V*, gdzie w jednym z epizodów o iście Gombrowiczowskim rodowodzie dwaj ambasadorowie bezgłośnie walczą o pierwszeństwo przejścia przez drzwi od toalety.

Solstad wypowiedział kiedyś życzenie, które – jak się później okazało – po wielu latach się spełniło:

Byłbym dozgonnie wdzięczny, gdyby przetłumaczono mnie na niemiecki, bo jest teraz tym, czym był niegdyś. Lecz język, na który najchętniej chciałbym być przetłumaczony to język polski, tylko dlatego, że jest to język, w którym Witold Gombrowicz pisał. Myślę, że to całkiem w porządku być „wpisanym” w jego język⁴⁴.

Gdy w 1991 roku Norweskie Kluby Książek miały ogłosić listę najlepszych stu książek XX wieku, Gombrowicz otrzymał głosy od dwóch osób, jednym z nich był Dag Solstad, a drugim przewodniczącą komisji Brikt Jensen na którego

⁴¹ Oryg.: „Har du en favorittforfatter?– Witold Gombrowicz er nok den jeg har vært mest opptatt av og lært mest av, sier han etter en tenkepause.Han framhever særlig boka »Ferdydurke«, og journalisten må innrømme at hun verken har hort om forfatteren eller boka. -Det blir jeg lei meg av å høre. Han er ikke så mye i vinden i dag. Men Gombrowicz vil bli stående som en av de store innen det tjuende århundrets litteratur”. M. Børja, *Solstad uenig med 99 andre såkalte litteraturkjennere*, „Dagbladet”, 11.04.2007.

⁴² Oryg.: „Overdriver kritikerne avhengigheten din av Gombrowicz?– Jeg synes heller de under-vurderer avhengigheten. Det er få som nevner det. Jeg står ved min gjeld til Gombrowicz, jeg skulle gjerne forsterket den”. J. Kjørstad, *Det særegne ved å være nordmann Samtale med Dag Solstad*, „Vinduet”, 17.04.2001.

⁴³ Oryg.: „Det er forresten ikke helt sant at jeg forlot Gombrowicz for godt etter Irr! Grønt!. Det finnes spor av Gombrowicz også i Ellefte roman, bok atten fra 1992”. D. Solstad, *Intervju...*

⁴⁴ Oryg.: „Jeg ville alltid vært takknemlig om jeg kunne blitt oversatt til tysk, for nå er det språket det det en gang var. Med det språket jeg helst ville blitt oversatt til er polsk, bare fordi det er det språket Witold Gombrowicz skrev på. Jeg mener at det ville vært helt i orden å være »skrevet inn i« hans språk”. D. Solstad, *Intervju...*

zamówienie autor *Patynozielonego!* napisał słynny esej w 1968 roku. Dag Solstad brak odpowiedniego uznania dla Gombrowicza w Norwegii tłumaczy tym, że pierwsi zwolennicy pisarza stali się rewolucjonistami i dlatego przestali go czytać; jednak – jego zdaniem – polski pisarz dla niektórych pozostanie kultowy. Wiadomo, że norwescy czytelnicy Gombrowicza znaleźli do niego drogę właśnie dzięki Dagowi Solstadowi. Espen Røssbak trafnie zauważyła, że: „ostatecznie nazwisko Gombrowicza zostało udomowione w kręgach literackich i intelektualnych w Norwegii chociaż niewielu go czytało”⁴⁵.

GEIR GULLIKSEN I INNI

Dla młodszego pokolenia może sytuacja jest trochę inna – ich droga do Gombrowicza wiedzie przez *Virkeligheten og andre essays (Rzeczywistość i inne eseje)*⁴⁶ Geira Gulliksen; pisarz ten entuzjastycznie pisze o swej miłości/nienawiści do *Dzienników* w szwedzkim przekładzie: „W pewnym momencie, kiedy czytałem te argentyńskie dzienniki polskiego pisarza Witolda Gombrowicza, żaden człowiek na świecie nie był w stanie ze mną rozmawiać”⁴⁷. Geir Gulliksen pisał także:

W pewnym sensie to całkiem nieczytelne dzieło. Nierzadko zdarza się, że mam ochotę odrzucić książkę – czytanie Gombrowicza często można odczuć tak, jak by się siedziało i słuchało niezwykle egoistycznego starego człowieka. Lecz nagle pojawia się zdanie, które jest fantastyczne, które nie mogło być sformułowane przez kogoś innego i wtedy przypominam sobie, dlaczego ciągle wracam do niego⁴⁸.

Kiedy w Szwecji ukazały się *Dzienniki* Gombrowicza w świetnym przekładzie Andersa Bødegårda, w Norwegii jedynie wznowiono *Ferdydurke* w nienajlepszym zresztą tłumaczeniu; czytelnik norweski musi więc uciekać się do przekładów szwedzkich. Postulat nakłaniający wydawców do przetłumaczenia Gombrowicza na nowo ukazał się w setną rocznicę urodzin pisarza, pozostał jednak pozbawnym życzeniem norweskich fascynatów tej twórczości.

Na zakończenie pozwolę sobie na małą prywatną dygresję... Lars Saabye Christensen, autor *Pólbrata* podpisywał dwa, może trzy lata temu swoje powieści –

⁴⁵ Oryg.: „Til sist er navnet Gombrowicz blitt husvarmt i litterære og intellektuelle sirkler i Norge til tross for at ikke mange har lest ham”. E. Røsbak, *Oversett Gombrowicz på nytt...*

⁴⁶ G. Gulliksen, *Virkeligheten og andre essays*, Oslo: Oktober, 1996.

⁴⁷ Oryg.: „På ett tidspunkt da jeg leste de argentinske dagbøkene til den polske forfatteren Witold Gombrowicz, var ingen i stand til å snakke med meg”. G. Gulliksen, *Virkeligheten og andre...*, s. 19.

⁴⁸ Oryg.: „På en måte er det et helt uleselig verk. Ikke sjelden har jeg lyst til å kaste vekk boken. Å lese Gombrowicz kan føles som å sitte og lytte til en ualmennelig egoistisk gammel mann, men plutselig dukker det opp en setning som er helt fantastisk og ikke kunne blitt formulert av noen andre, og da husker jeg hvorfor jeg alltid vender tilbake til ham”. Tamże, s. 18.

podeszłam nabożnie jako adeptka literatury z egzemplarzem, otrzymując wpis, zaproponowałam przekornie, by odnowił swój rejestr literacki i zaznajomił się ze *Sklepmi cynamonowymi* Schulza... Pisarz odrobił lekcję i przestał wreszcie pisać o jednej, jedynej ulicy w zachodniej dzielnicy Oslo... Może nastanie czas Brunona Schulza i jego inspiracji w literaturze norweskiej?

WITOLD GOMBROWICZ GREAT WRITER HE WAS... IN NORWAY? –
INSPIRATIONS FROM GOMBROWICZ IN NORWEGIAN LITERATURE

The generation associated with the literary periodical "Profil" celebrated particularly *Ferdudyrke* and its writer. Under his influence Dag Solstad made his debut in 1969 with *Irr! Grønt*. Solstad has repeatedly stated that as the first writer in Norway he has consciously "written in another writer's language". In his debut, Solstad took over not only Gombrowicz's language, but also his philosophical and literary concepts. Solstad attributes his successful debut to Gombrowicz's literary techniques and structures. In this way "Józio" from *Ferdudyrke* has his twin brother – Geir Brevik – from *Irr! Grønt*. Dag Solstad has made numerous references to Witold Gombrowicz in his work. Besides Solstad, Espen Haavardsholm, Kjell Askildsen, Geir Gulliksen and others have all spoken of their spiritual connections to Gombrowicz, even though the Norwegian public have access to only poor translations of Gombrowicz's works.

Józefa Królczyk-Bremer – etnograf i filolog, doktorantka w Instytucie Literatury, Dziedzin Pokrewnych i Języków Europejskich (ILOS) Uniwersytetu w Oslo. Przygotowuje rozprawę doktorską pt. „Realizacje autobiograficzne i autotematyczne na przykładzie *Dziennika* Witolda Gombrowicza i *Roku myśliwego* Czesława Miłosza”, nauczyciel akademicki w Oslo and Akershus University College of Applied Sciences (HiOA).